

STO MILIARDÓW PODATKÓW NA WYDATKI W ALGERZE

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano będzie sytuacja w Algierze oraz sprawa ustalenia nowych podatków, celem zaciągnięcia funduszy na pokrycie wydatków związanych z trwającymi tam działaniami wojennymi. Wysokość tych podatków prawdopodobnie osiągnie 100 miliardów.

Projekt opracowany przez Ministerstwo Finansów przewiduje m. in. Podniesienie o 50 procent podatku nadożnego na ruchomości i który ma obciążyć wszystkich lokatorów. Podatek ten zwany podatkiem obywatelskim ma przynieść 15 miliardów. Podniesienie o 10 lub 15 procent ceny tytoniu i papierosów, ma przynieść 20 do 25 miliardów.

Podniesienie podatku nadożnego na przedsiębiorstwa handlowe, ma przynieść 15 miliardów.

Ma zostać również ustalony podatek na nadzwyczajne zyski (superbenefices), które szczególnie nie zostały jeszcze opracowane i który ma przynieść 20 miliardów.

Jest wreszcie w projekcie ustalenie podatku na artykuły luksusowe i prasa wyraża przypuszczenie, że podatkiem tym będą objęte tak nazwane „przedmioty komfortu do mówego” jak lodówki, aparaty telewizyjne itp. Podatek ten ma przynieść 20 do 25 miliardów.

Pierwsza wycieczka do Polski wyjechała w sobotę z paryskiego dworca Wschodniego

Z dworca Wschodniego w Paryżu wyjechała w ub. sobotę pierwsza wycieczka turystyczna do Polski, składająca się z 60 osób, 44 — z dep. Nord i Pas-de-Calais, 7 — z dep. Meurthe et Moselle, 11 — z okręgu paryskiego.

Kilkanaście osób, które tym razem nie otrzymały francuskiej wizy wyjazdowej, wliczonych zostało do następnej tury w dn. 21 lipca.

Wśród odjeżdżających znajdowały się rodziny z dziećmi, małżeństwa starsze i młode, pojedynczy mężczyźni i kobiety, które tak jak Janina K.

Pracownicy polskich zakładów pracy potępiają inspiratorów zająć poznańskich

W szeregu zakładów pracy w Polsce odbyły się masówki i zebrania, na których załogi potępiły inspiratorów zająć poznańskich.

W Poznaniu odbyło się posiedzenie tamtejszego aktyw inżynierów i techników. Na posiedzeniu tym uchwalono apel do inżynierów, techników i robotników, w którym czytamy m. in.:

„Poznańskie środowisko techniczne N. O. T. potępia kategorycznie inspirowaną przez wrogie elementy dywer-

sje, która żerując na ekonomicznych trudnościach naszego budownictwa doprowadziła do tragicznych i krwawych wydarzeń”.

M. in. zebranie załogi odbyło się ostatnio w zakładach „Konstal” w Chorzowie (woj. śląski). W czasie masówki zabierało głos wielu robotników. Podkreślali oni swe przywiązanie do Partii i

zażądali, aby w przyszłości, w razie dalszej demokratyzacji życia w Polsce.

Obok wielu innych załóg łódzkich oburzenie na inspiratorów zająć poznańskich wyraził również robotnicy widzewskich zakładów przemysłu bawełnianego imienia 1-go Maja. Na wstępie zebrania jego uczestnicy uczci-

(Dokończenie na str. 3-4)

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe wzywa do wzmożenia wysiłków dla obrony i rozwoju dotychczasowych zdobyczy narodu polskiego

W związku z wypadkami w Poznaniu, Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wydało oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„Chłopi polscy zostali poruszeni do głębi tragicznymi wypadkami, do jakich doszło w Poznaniu w dn. 28 czerwca br. Gdy naród polski wzmaga walkę o usunięcie istniejących trudności w naszym życiu gospodarczym, gdy coraz szerzej rozwija się demokratyzacja stosunków w kraju, agentury impe-

rialistyczne, zaniepokojone widymy dla wszystkich oznakami poprawy i wzrostu znaczenia Polski na arenie międzynarodowej, przystąpiły do wzniecenia zbrodniczych zamieszek.

Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL wzywa członków Stronnictwa i wszystkich chłopów do wzmożenia czujności wobec zakusów wroga.

W braterskiej współpracy z PZPR, ze Stronnictwem Demokr. i wszystkimi siłami Frontu Narodowego, ZSL wzmocni swe wysiłki dla umocnie-

nia niepodległości PRL, dla obrony i rozwoju dotychczasowych zdobyczy robotników, chłopów i całego narodu.

Umacniając sojusz robotniczo - chłopski, demokratyzację naszego życia, nie będziemy szczędzić sił, aby pomóc naszemu rządowi w przewycięzaniu trudności gospodarczych, w stwarzaniu warunków dla poprawienia życia wszystkich ludzi pracy w Polsce”.

Oświadczenie Stronnictwa Demokratycznego

W oświadczeniu wydanym w związku z zajęciami w Poznaniu przez Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego m. in. czytamy:

„Stronnictwo Demokratyczne wzmocni swoje wysiłki w mobilizowaniu inteligencji i rzemiosła do współdziałania z władzą ludową w usuwaniu błędów i niedomagań naszego życia.

W sojuszu z PZPR i ZSL — Stronnictwem Dem. widzi drogę rozwoju i umacniania niepodległości socjalistycznej Polski”.

(Dokończenie na str. 4-5)

Polskie dzieci wyjechały na Kolonie Letnie P. C. K.



CZYTAJ REPORTAŻ NA STR. 4-5.

ROZMOWY ADENAUER - SEGNI

Dnia 2 bm. kanclerz Adenauer i von Brentano bawiający w Rzymie dokonali wymiany poglądów z premierem włoskim Segni. Spotkali oni następnego dnia ministra spraw zagranicznych Włoch, Martino.

Nie opodal Pau dzięki bohaterkiej postawie szofera uniknięto katastrofy

PAU. — Dzięki zimnej krwi i bohaterkiej postawie kierowcy samochodu ciężarowego, wczoraj nie opodal Pau uniknięto katastrofy, która mogła przynieść tragiczne skutki.

Porzucony mąż próbował otruć gazem niewierna żonę i jej kochankę

W MIESZKANIU zajmowanym przez Henri Lecera, lat 38 i Juliette Barsi, lat 43, przy ul. Bouchardon 13 w Paryżu, w nocy z niedzieli na poniedziałek otwarte zostały wszystkie kurki maszynki i grzejnika gazowego. Wobec tego, że nie istniały żadne ślady włamania, czynnik śledczy przyjąłby najpewniej hipotezę o samobójstwie lokatorów.

Sprawdzonego do gabineu sędziego „podejrzanym Nr. 1”, b. mąż Juliette, Dominique Barsi, przyznał, po 13-to godzinnym przesłuchaniu, że to on dopuścił się zbrodniczego czynu, który uplanował jako zemstę za to, że żona porzuciła go trzy miesiące temu... Barsi znajduje się za kratkami.

STRAJKI W ŚWIECIE

STRAJK 650 TYS. HUTNIKÓW W USA TRWA

Przedstawiciele rządu amerykańskiego nawiązali rozmowy z patronatem i syndykami metalurgii, usiłując położyć kres strajkowi 650 tys. metalowców, który wybuchł w niedzielę.

Pierwsze rozmowy zakończyły się niepowodzeniem i nie przypuszcza się, że zostaną one podjęte ponownie w tym tygodniu. Prezes AFL-CIO (zjednoczone syndykaty) George Meany, oświadczył, że strajk stalowni może być uważany za lokaut ze strony pracodawców. Starają się oni w ten sposób pozbyć się poważnych zapasów stali i stworzyć zwiększony popyt, co im umożliwi podwyższyć ceny stali.

W W. Brytanii

KRYZYS W PRZEMYSLE SAMOCHODOWYM ZAOSTRZA SIĘ

W W. Brytanii sytuacja w przemyśle samochodowym stale się pogarsza. W związku ze zwolnieniem z pracy 6 tys. robotników przez „British Motor Corporation” wybuchło silne poruszenie. W licznych fabrykach odbyły się onegdaj wiece, protestujące przeciw decyzjom, pozabawiając pracę tysiące robotników i oczekując się hasła strajku metalowców.

Dyrekcja „Standard Motor” nie odstąpiła od swej decyzji zwolnienia 2.600 robotników i jest mowa o wprowadzeniu 3-dniowego tygodnia pracy, zamiast obowiązującego obecnie 4-dniowego.

SETKI TYS. ROBOTNIKÓW ROLNYCH STRAJKUJE W DOLINIE PO

Strajk 200 tys. robotników za trudzonych na polach ryżowych w dolinie Po, oraz kilkaset tys. robotników rolnych 20 prowincji doliny trwa już od przeszło tygodnia.

Robotnicy rolni domagają się przyznania im tych samych dochodów socjalnych, które osiągnęli robotnicy zatrudnieni w przemyśle.

W Japonii

12 tys. robotników stoczni Mitsui w Nagasaki przystąpiło w poniedziałek do 48-godzinnego strajku w wyniku konfliktu z patronatem w sprawie premii letnich.

GWALTOWNE BURZE nawiedziły okolice Marsylii i Lazurowe Wybrzeże

GWALTOWNE burze połączone z wichurą nawiedziły w poniedziałek okolice Marsylii i Prowansję.

Kilka piorunów spadło w centrum Marsylii, i ulentny deszcz zalał ulice i drogi. Tysiące piwnic znalazło się pod wodą. Do akcji ratowniczej zmobilizowano wszystkie oddziały straży pożarnej z miasta.

Przy Cours Belzunce jedna osoba odniosła obrażenia na skutek odwracania się sztachet.

Plaże w Figuerolles i La Ciotat za'ly potoki wody i błota. Między La Ciotat i Cassis, obsunęła się ziemia zawałając

(Dokończenie na str. 4-5)

NACJONALIZACJA INSTALACJI NAFTOWYCH „IRAQ PETROLEUM” W LIBANIE

Donoszą z Bejrutu, że rząd Libanu dokonał nacjonalizacji wszystkich instalacji towarzystwa naftowego „Iraq Petroleum Company”.

Rząd syryjski zapewnił rząd Libanu, iż nie dopuści do przeniesienia tych instalacji na terytorium syryjskie. Podobnie zareagował rząd Iraku.

Ta decyzja rządu libańskiego kładzie kres długotrwałemu konfliktowi z Iraq Petroleum (trust naftowy anglo-franco-amerykańsko-holenderski) który odmawiał zwiększenia należności opłacanych Libanowi za instalacje, służące do przewożenia ropy, wydobywanej w Iraku.

Deszcz w Paryżu

Ich «pomoc»

WYCHODZYSTWO polskie potrafi należycie ocenić sytuację w jakiej znajdują się ich rodacy w Kraju wyzwolonym narazicie od wroga, obszarów i jaśnie-panów. W kraju gdzie rząd sprawują przedstawiciele narodu i to wyłącznie w interesie ludu.

Zdaje sobie on sprawę z tego z jakimi trudnościami boryka się jeszcze naród polski w marszu ku całkowitemu wyzwoleniu z pozostałości zafocfania ekonomicznego i kulturalnego, w którym pozostawiła Polskę klika sanacyjna i które nie mogło być w tak krótkim czasie już zupełnie przezwyciężone.

Polacy zagranicą znają przyczyny, które hamowały i jeszcze w pewnej mierze hamują realizację i rozwój młodego Państwa ludowego jakim jest Polska dzisiejsza.

Zdają sobie oni sprawę z tego, że trzeba było podnieść z gruzów i odbudować kraj, który został tak zniszczony w czasie ostatniej wojny i który jeszcze oplakuje sześć milionów swoich, którzy w niej zginęli.

Zdają oni sobie również sprawę z tego, że rzeczą konieczną było stworzenie w Polsce fundamentów pod budowę silnego przemysłu, która była krojem rolniczym i gospodarczo zacofanym.

Przeobrażenie to było niezbędne i leżało w interesie całego narodu, gdyż tylko w kraju wysoko uprzemysłowanym można naprawdę utrzymać gospodarkę narodową w równowadze zapew-

nić dobrobyt mas pracujących i niepodległość kraju.

WYCHODZYSTWO, tak samo jak i olbrzymia większość Polaków w kraju nie zapomina, że działalność sił wstępczniczych i reakcji jest jedną z przyczyn niekiedy niepowodzeń i trudności jakie dają się jeszcze we znaki w codziennym życiu obywateli polskich.

Wychodźstwo pamięta dobrze o tym, że wielokrotnie już od czasu powstania Polski Ludowej, zbrodnictwo dłoń wrogów ludu pracującego wyrządzała narodowi niepowetowane straty, mordując najlepszych jego synów, niszcząc, hamując i starając się zdeorganizować rozwój gospodarki narodowej.

Nikczemna to robota, chociaż wyrządzała poważne szkody, nie potrafiła jednak złamać wsiłku Polaków w walce o odbudowę ich kraju. Miliony dolarów poświęconych na dywersję, na organizowanie różnego rodzaju konspiracji i prowokacji nie będą w stanie powstrzymać tego wsiłku, gdyż taką jest wola wszystkich uczciwych Polaków w kraju i na wychodźstwie, którzy ze wstrętem odwracają się od nikczemników.

W świetle krwawych wypadków poznańskich jakżeż znamienne są manewry wrogów ludu polskiego.

Reakcja polska zagranicą z „Narodowcem” włącznie doczekała się wreszcie tego, czego tak gorąco pragnęła. Spekulując na tragicznych zajściach w

Poznaniu pragnie ona wykorzystać je dla swych własnych interesów.

„Narodowiec” rzuca hasła rzekomej solidarności z ofiarami wypadków poznańskich.

Stara się on nawoływać Wychodźstwo polskie do składania za jego pośrednictwem dotków pieniężnych i innych, aby rzekomo przysięść z pomocą narodowi polskiemu.

Dość już tej obłudny.

POLAKOM w kraju na pewno nie potrzeba pomocy tych, którzy z narodem polskim nie mają nic wspólnego, którzy poprzez cały okres swojej działalności na emigracji nawoływali do zaburzeń i niezgody.

A wszelkie spekulacje „Narodowca” nad krwią przelaną robotników poznańskich przymają oni jak należy.

Owszem, narody całego świata winny służyć sobie wzajemną pomocą i solidarnością. Pomocy i dobrych rad ludzie pracy nigdy nie odmawiali. Lecz najbardziej szlachetny gest charakteryzuje się tym, gdy udzielana pomoc jest naprawdę bezinteresowna.

Kto kogo pilnuje?



Obrazek z dworca paryskiego w okresie wyjazdów na wakacje. Matec czeka na mame, która kupuje bilet przy kasie. Nasz fotoreporter zadaje sobie pytanie: Czyżby chłopiec pilnował psa, czy też pies pilnuje chłopca.

Wymiana turystyczna między Polską a zagranicą ożywia się coraz bardziej

Wymiana turystyczna między Polską a zagranicą ożywia się coraz bardziej. W br. Polskę odwiedziło już wielu turystów z krajów europejskich i poza europejskich, a wielu turystów polskich wyjechało zagranicę.

NRD, Albanii oraz Francji, Włoch, Szwecji i Norwegii.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE POWSTANIE POLSKO-INDYJSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGOWE

Statki polskiej bandery coraz częściej zawijają do portów Indii, Ceylonu, Wietnamu, Burmy i Indonezji. Dla lepszej obsługi zwiększającej się z roku na rok wymiany towarowej między Indiami a Polską, powstaje mieszane polsko-indyjskie towarzystwo żeglugowe. Każda ze stron kieruje na początek po 3 duże statki towarowe.

Tunis i Maroko pragną rozszerzenia wymiany handlowej z Polską

Tunis i Maroko uczestniczyły w Międzynarodowych Targach Poznańskich po raz pierwszy. Kraje te już od kilku lat utrzymują z Polską stosunki handlowe. Po uzyskaniu przez nie niepodległości istnieją możliwości szerszego i bezpośredniego rozwijania tych stosunków. W tym celu przybyli do Poznania p. Hamida Kamel, przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki Narodowej Tunisu oraz p. Jean Loubet — delegat Min. Handlu Maroka.

Handel między Tunisiem i Polską rozpoczął się — za pośrednictwem Francji — w roku 1951 — oświadczył p. Kamel, przedstawicielowi PAP. Dostarczamy wam rudę żelazną, piryt, owoce południowe i inne nasze towary otrzymując w zamian przede wszystkim tkaniny bawełniane, szkło, cukier oraz wyroby rolnospożywcze. P. Kamel stwierdził następnie, że jest zainteresowany w sprowadzeniu z Polski maszyn rolniczych, wyrobów bawełnianych, porcelany sanitarnej, zapalek oraz wszelkiego rodzaju konserw. W najbliższych dniach, dla zawarcia kontraktów na te towary, przybędą do Poznania kupcy z Tunisu.

Także p. Jean Loubet z Maroka podkreślił, że istnieje jak najlepsze warunki rozwoju handlu między

Marokiem a Polską. Szczególna uwaga — jego zdaniem — powinna być zwrócona na sprawy utrzymania równowagi w wymianie eksportowej i importowej.



Na zdjęciu p. Kłosok oraz p. Agnieszka Szware i Józefa Pokorska (wszyscy z Duisburga — Nadrenia) podczas spaceru na Starym Mieście w Warszawie.

WZROST ILOŚCI PASAŻERÓW O BLISKO 200 mln. OSÓB -- O 25 proc. ZWIĘKSZY SIĘ PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEI -- ROZWÓJ TRAKCJI ELEKTRYCZNEJ

Ostatnio zakończyła się w Warszawie dwudniowa konferencja aktywny służby przewozowej kolei, poświęcona podsumowaniu wyników w zakresie przewozów pasażerów i towarów w okresie ubiegłych 6 lat oraz nakreśleniu zadań, które stoją przed PKP w okresie 5-letniej perspektywy. Głównym tematem obrad była sprawa polepszenia pracy kolei w zakresie przewo-

zów pasażerów i towarów w okresie ubiegłych 6 lat oraz nakreśleniu zadań, które stoją przed PKP w okresie 5-letniej perspektywy. Głównym tematem obrad była sprawa polepszenia pracy kolei w zakresie przewo-

Jak to było na wycieczce w Kraju

— opowiada p. Edmund KŁOSOK z Duisburga

REPORTAŻ Z POLSKI

JEDNYM z uczestników ostatniej wycieczki Polonii niemieckiej do kraju, był p. Edmund Kłosok z Duisburga (Nadrenia). Wycieczka przyjechała do Polski 10 maja, w liczbie 36 osób. Najpierw wszyscy rozjechali się w odwiedziny do swych rodzin.

Moja matka — opowiada dalej — (bo rodzice wrócili w okresie międzywojennym do kraju), jeszcze parę lat temu pisała mi w listach: Edmund, żebyś tylko nie zapomnieli języka polskiego, ojczyjstego mowy. Pamiętała, żebyś nie zapomniał, bo jesteś z ojca i matki Polakiem!

— No, widzę że słowa pan dotrzymał! — mówię p. Kłosokowi i pytam, jakie wrażenia z pobytu u swoich krewnych.

— Miałem szczęście! Trafiliem do siostry i szwagra, Floriana i Elżbiety Mandryszów, akurat na ich złote wesele, czyli inaczej mówiąc — uroczystość z okazji 50-lecia małżeństwa. Przyjęcie było wspaniałe. Szwagier ma teraz 75 lat i „dorobił się” 20 dzieci. Większość z nich żyje i dobrze im się wszystkim powodzi!

Dłuższy czas naszej rozmowy p. Kłosok poświęca szwagrowi oraz rodzinie. A jest o czym mówić. Ba — żeby wymienić ich wszystkich, trzeba nieco czasu. Najstarszy syn siostry p. Kłosoka jest spowaczem, drugi z kolei — Jerzy, górnikiem, Henryk — piekarzem, Franek — górnikiem, Wojciech — planistą w kopalni „Mokoszowy”, Arkady sztygarem w kopalni „Marcel”, Rudolf — rzemieślnikiem, najmłodszym mierzniczym w kopalni „Rymer”. Córki — przeważnie albo pracują w biurach kopalnianych, albo są żonami górników z różnych miejscowości.

Swoją drogą, trzeba mieć pamięć dobrą, żeby czegoś nie pokreślić przy opowiadaniu o tak licznej rodzinie!

JAKO ZASŁUŻONY GÓRNIK DOSTAŁ ZŁOTY ZEGAREK

Jak się dowiedziałem od p. Kłosoka, jego szwagier,

p. Florian Mandrysz także mieszkał w Niemczech, na emigracji. Od wczesnych lat młodości pracował w kopalni „Prosper”. W Niemczech poznał siostrę p. Kłosoka Elżbietę i ożenił się z nią, a w 1921 roku wrócił do kraju i do 1950 roku jako sztygar pracował w kopalni. Obecnie ma jeszcze bardziej odpowiedzialną pracę, jest bowiem dyspozytorem w kopalni „Rymer” niedaleko Rybnika.

— Wie pan — mówi z dumą w głosie o swoim szwagrze p. Kłosok — on teraz z okazji święta rodzinnego, jako zastępca, otrzymał osobiste od Ministra Górnictwa prezent — złoty zegarek. A w tym roku Florian zamierza skończyć budowę willi, której plany sporządził mu jeden z synów. Przewidziano w niej także miejsce na samochód. Chce go sobie kupić jak dom będzie gotów, bo na razie za wiele wydatków było by jednocześnie.

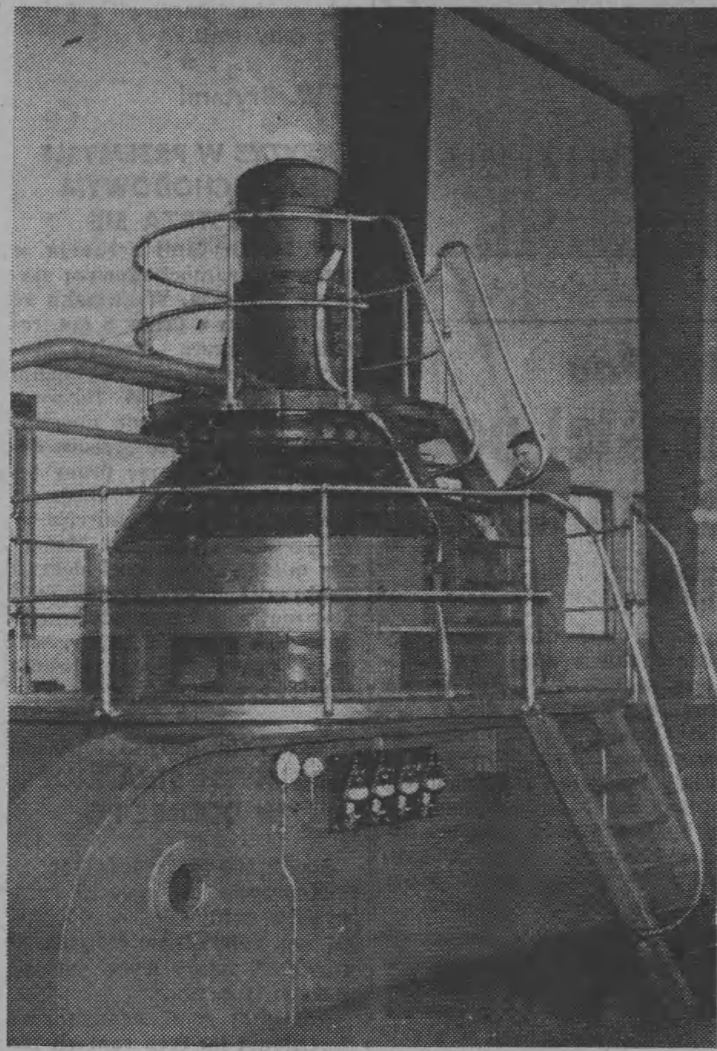
Trzeba przyznać, że p. Kłosok świetnie trafił. Bo przyjechał akurat na taką uroczystość rodzinną, no naprawdę wielką radość. Złote wesele — to się zdarza raz w życiu...

Pytam p. Kłosoka, gdzie jeszcze był podczas pobytu w Kraju.

— Odwiedziłem siostrę w Gdańsku Oliwie, byłem u szwagra i siostry na Pomorzku koło Kościarzyn. W Warszawie mam też trochę rodziny. No a poza tym na wycieczce zwiedziłem Poznań, Kraków, Nową Hutę, Oświęcim, Dolny i Górny Śląsk, Warszawę... U nas w Niemczech byliśmy, co mówili, że w Polsce nie się prawie nie buduje i jest niedużo. Że to tylko na papierze jest ta budowa. A tu sam zobaczyłem. Wszędzie się buduje, tak jak nigdy. Dla nikogo pracy nie brakuje.

K. B.

ELEKTROWNIA WODNA W DYCHOWIE



Założona elektrownia wodna w Dychowie (woj. zielonogórskie) uruchomiła urządzenie samoczynnego, powrotnego załączenia, które pozwoli skrócić do minimum przerwy w dopływie prądu. Na zdjęciu: Starszy maszynista Bolesław Grabarkiewicz obsługuje turbozespoł.

W POLSCE BAWI GRUPA EKONOMICYSTÓW BRYTYJSKICH

Na zaproszenie Polskiego Tow. Ekonomicznego, od 23 ub. m. bawi w Polsce grupa ekonomistów brytyjskich, reprezentujących różne ośrodki naukowe W. Brytanii.

W br. RZĄD PRL UDZIELI SZEROKICH POŻYCZEK DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

MINISTROWIE Finansów i Rolnictwa PRL wydali ostatnio zarządzenie w sprawie pomocy kredytowej państwa dla indywidualnych gospodarstw rolnych. Rozszerza ono poważnie zasady udzielanej pomocy i wprowadza szereg udogodnień przy ubieganiu się o pożyczki.

Szczególnie dużą pomoc kredytową udziela się dla indywidualnie gospodarujących chłopów, którzy dla wykonania pewnych przedsięwzięć, przekraczających możliwości każdego z nich — łączą się w zespoły, zrzeszenia, spółki i inne proste formy kooperacji. Mogą to, być spółki użytkownika maszyn rolniczych, zespoły zagospodarowania odłogów, łak, pastwisk i nieużytków, spółki

wodno-melioracyjne, zrzeszenia wydobywania torfu i materiałów budowlanych miejscowego pochodzenia, zespoły wytwarzania materiałów budowlanych itp.

Zarządzenie ministrów Finansów i Rolnictwa przewiduje również udzielanie większej niż w latach ub. pomocy kredytowej dla gospodarstw indywidualnych, a zwłaszcza dla tych, w których stan inwentarza jest za niski w stosunku do ilości posiadanych pasz.

Zwiększy się również pomoc finansowa dla członków spółdzielni produkcyjnych — na go spodarke przysagrodową. Z pomocy kredytowej korzystają będą także inne grupy pracujące ludności wiejskiej, nie posiadające gospodarstw rolnych.

Udzielona będzie też pomoc kredytowa takim gospodarstwom rolnym, które nie mogły dotychczas z niej korzystać ekonomicznie podpadłe, nie wywiązujące się z obowiązków wobec państwa.

Z pożyczek mogą korzystać chłopci gospodarujący indywidualnie bez względu na areal posiadanej przez nich ziemi. Prawo do pożyczek mają też rzemieślnicy, pracujący dla potrzeb gospodarstw wsi.

Państwo przeznacza w br. na udzielenie pomocy kredytowej dla ludności wiejskiej — 1.075.000.000 zł. Jest to suma większa o przeszło 18 proc. od sumy pożyczek udzielonych w roku ub.

do miejsc pracy i młodzieży do szkół. W planie 5-letnim przewiduje się dalszy wzrost przewozów pasażerów. W r. 1960 osiągnąć one mają poziom o blisko 200 mln. wyższy niż w 1955 roku.

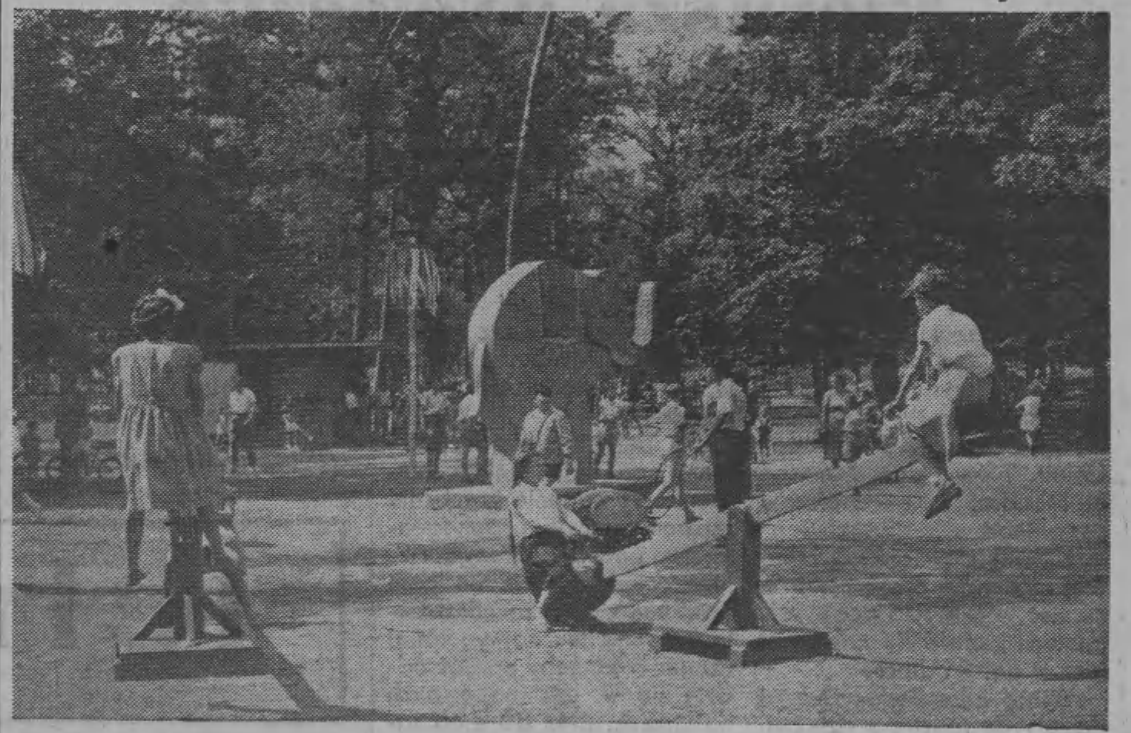
Dla usprawnienia przewozu pasażerów, jak podkreślano w referacie i szeregu wystąpieniach konieczna jest poprawa regularności ruchu pociągów. W roku ub. sytuacja znów się pogorszyła, a opóźnienia wyniosły średnio 26,7 minuty na jeden pociąg opóźniony. Zbyt mała była także szybkość handlowa pociągów. Zadania służby przewozowej są tym bardziej poważne, że wzrost liczby wagonów osobowych jest nieproporcjonalnie mniejszy od wzrostu przewozu pasażerów.

Do polepszenia sytuacji w zakresie przewozów pasażerów, szczególnie na liniach podmiejskich znaczną rolę odegra elektryfikacja kolei w węzłach warszawskim, łódzkim i stalingrodzkim.

Zaladunek towarów wzrósł z 150,5 mln. ton w 1950 r. do 223,7 mln. ton w 1955 r. Plan 5-letni przewiduje dalszy, 25 proc. wrost w stosunku do roku ub. wzrost zaladunku towarów.

W ubiegłych latach towary były przewożone wyłącznie na trakcji parowej kolei, dopiero w 1955 r. zanotowano minimalny przewóz towarów na trakcji elektrycznej; wyniósł on 0,01 proc. całości przewozów towarowych. W planie 5-letnim natomiast udział trakcji elektrycznej w przewozie towarów ma wynieść już 15,8 proc. całości planowanych przewozów towarów, co częściowo przychyli się do usprawnienia przewozów, gdyż szybkość handlowa pociągów na trakcji elektrycznej jest wysoka.

Przyjemnie spędzają czas w niedzielę dzieci Warszawy



STEFAN ZEROMSKI

SILACZKA

Utarli nos palcami, bokiem się odwrócili i czekał. Doktor powrócił do stolika nauczycielki i zaczął pisać. Ręce mu się trzęsły i skakały co chwila do skroni. Kombinował, pisał, przekreślał, dawał papier. Wystosował list do aptekarza, prosił, aby natychmiast wysłać konie do miasta powiatowego po tamtejszego lekarza, prosił o wysłanie mu chemii; nachylał się nad chora, badał ją jeszcze. Wyszedł wrzeszcząc do kuchni i wręczył list chłopakowi.

— Mój bracie — mówił jakimś niewolm, dziwnym głosem, kładąc ręce na ramionach wyrostka i wstrząsając nim — co koń skoczą, co tehu... Słyszysz, mój bracie!

Chłopiec skłonił mu się do nóg i wyszedł z sojtysem.

— Ta nauczycielka dawno tu u was we ws siedzi?... — zagadnął doktor Paweł babine, przylutniona do komina.

— Trzy zimny?... jakoś bodaj.

— Trzy zimny nikt tu z nią nie mieszkał?

— A któż to miał... ja jeno. Przygarndeł mię chudziatko... służby, powiada, już nie znajdziecie, babko, a u mnie ta roboty niewiele... aby, ta, aby... Teraz masz; com sobie obiecywała, że mi trumnie sprawi, to ja... módl się za nami grzesznymi...

Zacęła niespodziewanie szeptać modlitwę, odcinając wyraz od wyrazu i poruszając wargami jak wielbiąc. Głowa jej się trzęsła, zmarszczkami wlewały się izy do ust bezbrębnych.

— Dobra była...

„Babka” zaczęła chlipać śmieśnię i machać rękami, jakby pragnęła od siebie doktora odegnąć. Wszedł do pokoju i zaczął na palcach chodzić po swoim, dokola... chodził, chodził... Zatrzymał się od czasu do czasu przy łóżku i z gniewem, od którego bledła mu warga i wyszczerzyła się zęby, mówił do chorej:

— Niemądra byłaś! Tak żyć nie tyko nie można, ale i nie warto. Z życia nie zrobisz jakiegos jednego spełnienia obowiązku: zjedzą cię idioci, odprowadzą na powrozie do stada, a jeśli się im oprzesz w imię swych głupich studentów, to cię śmierdź zabije najpierwsza, boś za piękna, zbyt ukochana...

Jak płomień suche drewno, obejmowało go dawne, przetyte, zapomniane uczucie: zjawiało się porwijające jak niegdzieś i zabójczo słodkie. Wmawiał w siebie, że nigdy o niej nie zapomni, że do tej chwili ją uwielbiał i pamiętał... Przepatrywał się tej twarzy znojonej z jakąk nienasyconą ciękawością i cichy,

przeszywający ból wjadł mu się w serce. Trzy lata tu mieszkała obok niego — dowiaduje się o tym, gdy mu umiera...

Wszystko, co go spotykało tego dnia, wydawało mu się jako dalszy ciąg udrezenia przymusowo - borsuczego istnienia. Jednocześnie rozchylał się jakiś tajemniczy czy horyzont, jakiś ocean, ginący w mgłach. Po nerwach jego, aż do najdalejszych ich gałęziaków ściekały zimne drese. Miał się jak śliz na biotnistym dnie strumienia wychowany, gdy go zanurzył w wodzie morskiej...

To też całym wysiłkiem rozpacziwej niecierpliwości uchwycił się wspomnień, ucieki w nie przed nieznosną rzeczywistością, zatonął jak w obłoku mgły czerwcowego przedświt.

Ja jaką bądź cenę pragnął być choćby przez chwilę sam, aby myśleć, myśleć... Z pokoju nauczycielki wszedł przed maie drzwi do dużej izby, zastawionej ławkami i stolikami. Tam usiadł w ciemności i niby skupiając ducha, niby obmyślając środki ratunku, zaczął wspominać. Oto, co sobie przypomniał.

Jest ubogim studentem czwartego kursu. Idzie w poranek zimowy do szpitala, tak misternie stawiając nogi, by nie wszyscy przynajmniej widzieli, iż dziury w podszewkach tektury umiejętnie są pozatykane. Paltocik ma ciąsny, jak kaftan wariata, wytarty tak dalece, że żyd letnia pora osmu za złotych dać nie chciał. Bieda nastroja go pesymistycznie, wtrąca w jakiś stan ciągłego smutku który jest czymś nieskończenie większym niż nudna przykra, lecz daleko mniejszym niż cierpienie. Można się z tego obudzić natychmiast: dość jest

wypić kilka szklanek herbaty, zjeść befszytyk — lecz herbaty nie pił i obiadu prawdopodobnie jeść nie będzie. Biegnie niemal po brunatnym bociu ulicy Długiej, aby o trzy kwadransy na dziesiątą wchodzić w bramę ogrodu Saskiego. Tam spotka panią, przejdzie obok niej, przyjrzy się ciężkiemu, długiemu, jasnopopielatemu jej warkoczowi... Ona nie podniesie oczu, zmarszczy brwi, podobne do prostych a wąskich skrzydełek jakiego ptaka.

Spotykał ją wówczas w tym samym miejscu codziennie. Szła szybko na Krakowskie Przedmieście, wsiaadała do tramwaju i jechała na Pragę. Nie miała więcej nad siedemnaście lat, a wyglądała jak stare pannisko, w baszliku, zarzuconym niedbale na futrzana czapkę, w kałozach za dużych trochę na jej maie nogi, w niezgrabnej i niemodnej salopce. Niosła zawsze pod pachą jakieś kajety, arkusze zapisane, książki, mapy. Raz jeden czując się w posiadaniu kilku dziesiątek, przeznaczonych na obiad, postanowił zbadać dokąd ona jeździ. Puścił się wtedy w pogoń, wsiadł do tego samego, dziesięciogroszowego przedziału. Lecz zaraz po zajęciu miejsca stracił całą odwagę. Nieznajoma zmierzyla go wzrokiem tak ogromnej pogardy, że niezwłocznie wyskoczył z tramwaju tracąc tym sposobem ważkę rosolu i nie nie wskórał.

Nie czuł jednak do niej żalu — tym wyżej, dalej się wzniosła. Myślał o niej pomimo woli, bezwiednie, bez przerwy. W ciągu całych godzin usiłował przypomnieć sobie, uprzytomnić jej włosy, oczy, usta o kolorze torebek owoców dzi-

kiej róży — i wysłał pamięć nadaremnie...

Zaledwie mu znikła z oczu, zniknęły z pamięci jej rysy — zostawało natomiast natrętne widmo, podobne do białego obłoku o niejasnych rysach, które sziło przed nim gdzieś góra. Obłok ten gonili jego myśli z tęsknotą i pozorną bojaźnią, z odrobina nieuchwytnego żalu, ze smutkiem i nieodegnana sympatią. Szedł o rano, aby żywą dziewczynkę ze swym widmem porównywać. I wydawała mu się tym piękniejsza, napawały go jakimś strachem jej kryzyczne i mądre oczy...

Podówczas jeden z jego kolegów, tak zwany „Ruch w przestrzeni”, wielki „spo lecznik”, zaczynający wiecznie pisać wstępne artykuły, których dokonczył nie pozwalał mu brak potrzebnych po temu książek, nagle i niespodziewanie „wziął” i ożenił się z ubogą, jak mysz kościelną emancypantką.

Zona wniosła „Ruchowi” w posagu stary dywan, dwa rondelki, gipsowy posąg Mickiewicza i kilkanaście nagród gimnazjalnych. Młodzi małżonkowie zamieszkali na czwartym piętrze i zaczęli zaraz po ślubie giędom przymierzać. Udziałili oboje korepetycji z takim zapalem, że rozbiegł się rano, spotykali się dopiero wieczorem. Dom ich jednak stał się punktem, do którego zmierzali wieczorem każdy „spo lecznik” w zablaczonych sandałach, aby się wysiedzieć na fotelu, napalić cudzych papierosów, nagadać do ochrypnięcia i wydać ostatnie kilka groszy na składkę, za którą uprzejma gospodyni kupowała bułki i serdelki układała artystycznie na talerzyku i czę-

stowała gościnnie. Można się tam było zawsze z kimś spotkać, zaznajomić z nieznanymi do owej pory wielkimi ludźmi, z koleżankami gospodyn, a niejednokrotnie można nawet było pożyczyc czterdziestu groszy. Jakże pobiadał Obarecki z radości, gdy wchodził pewnego wieczora do tak zwanego salonu, ujrzał ukochaną swoją panią w gronie koleżanek. Rozmawiał z nią i aż do nieprzewidywalności trafił przytomność... Wracając tego wieczoru do domu, pragnął być sam — nie marzyć, ani myśleć, tylko być z nią całą duszą, wszystką ją mieć w oczach, w uszach mieć dźwięk jej głosu, tak myśleć jak ona, zamknąć powieki i niechaj idą pod nimi te obrazy, które wydzierają się z serca. Pamiętał jej oczy przedziwne, posępne a miłosierne, łagodne i tajemniczo myślące, w których przerażała jakaś głębina. Doznawał uczucia radości i spokoju, jakby po skwarnej i dręczącej podróży doszedł do czystego stoku, ukrytego w cieniu sosen na wyżynie górskiej.

Otaczano ją szacunkiem, przywiązywano szczególną wagę do jej słów. — „Ruch”, przedstawiając Obareckiego nieznanemu, wydeklałmował poważnie:

— Obarecki, refleksjonista, marzyciel, wielki leniuch, zresztą przyszła stawa; panna Stanisława Bozowska, nasza „dar winistka”...

„Wielki leniuch” dowiedział się o „darwinistce” niewiele: ukończyła gimnazjum, dawała lekcje, miała zamiar jechać do Zurichu czy Paryża na medycynę, nie miała grosza przy duszy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

XXV-te Międzynarodowe Targi Poznańskie cieszyły się pełnym powodzeniem

PO 2-tygodniowym okresie trwania 1 bm. zamknięte zostały 25 Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Na uroczystości zamknięcia Targów przybyli przed stawiciele gospodarczy kół oficjalnych z wielu krajów, wystawcy zagraniczni i krajowi, pracownicy polskiego handlu zagranicznego, korespondenci prasy krajowej i zagranicznej.

Przybył również minister Handlu Zagr. PRL — K. Dąbrowski, prezes Polskiej Izby Handlu Zagr.

PRL S. Gall i dyrektor MTP — S. Askanas.

Przemawiając do zebranych min. Dąbrowski wyraził przekonanie, że Targi w Poznaniu przyczyniły się do wzajemnego poznania kupców i przemysłowców z różnych stron świata. Organizatorzy Targów uczynili wszystko, aby wystawcom ułatwić pracę.

Min. Dąbrowski dokonując krótkiej oceny Targów stwierdził, że zakończyły się one pełnym powodzeniem. Na tegorocznych MTP polskie centrale

handlu zagranicznego zawarły kontrakty kupna i sprzedaży na ogólną sumę ponad 450 milionów rubli, tj. ponad 112,5 milionów dolarów. Targi zwiędziło około 4 tys. osób, w tym 3 tys. obcokrajowców.

Szereg zagranicznych uczestników Targów nawiązało ze sobą liczne kontakty i zawarło korzystne transakcje. Wszystko to świadczy, że wzrasta rola Targów Poznańskich, jako jednego z ważnych ośrodków handlu światowego, szczególnie doniosłego dla rozwoju stosunków handlo-

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmniejszył swe siły zbrojne o jedną czwartą

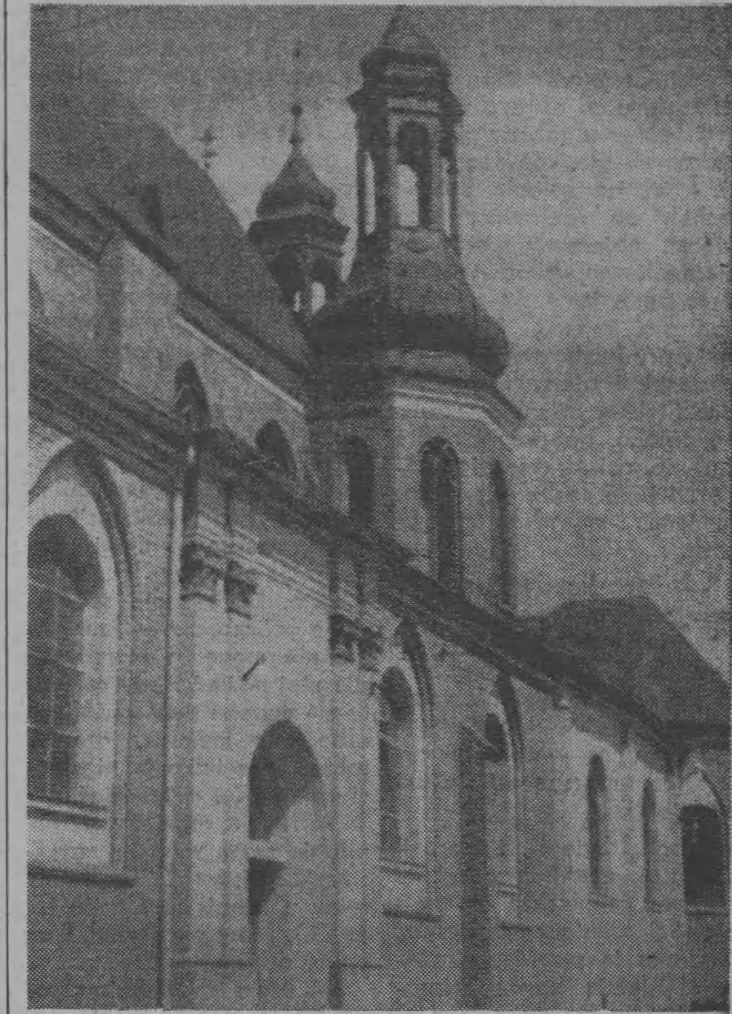
Rząd NRD doniósł w komunikacie o redukcji swych sił zbrojnych z 120 tys. do 90 tys. ludzi. Komunikat oficjalny głosi m. in.: „Odpowiednie wysunięto na pierwszy plan kwestię rozbrojenia, które stanowi najważniejsze zadanie dla zabezpieczenia i umocnienia pokoju. Redukcja efektywność, dokonana przez Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej wskazała na możliwość powszechnego rozbrojenia i narody nabrały zaufania co do możliwości utrzymania pokoju na świecie. Przywrócenie militarysty w Niemczech zachodnich nie daje się pogodzić z rozwojem odprężenia. Dlatego też jest konieczne, aby za pomocą konwencji między obu państwami niemieckimi w sprawie ograniczenia efektywność, zakazu stacjonowania broni atomowych na obszarze Niemiec i zrezygnowania z obowiązkowej służby wojskowej, został wniesiony wkład w zabezpieczenie pokoju. Tego rodzaju krok pokonfesyjny sprzyjałby również zjednoczeniu Niemiec”.

28 czerwca odbyła się KONSEKRACJA ODBUDOWANEJ KATEDRY POZNAŃSKIEJ

28 ub. m. odbyła się w Poznaniu konsekracja odbudowanej po zniszczeniach wojennych prezbiterium katedry, pamiętającej czasy początków państwa polskiego.

W czasie uroczystej mszy świętej poświęcenia dokonał ks. biskup Franciszek Jedwabski. Kazanie wygłosił ks. dr. infułat Nikodem Medlewski.

Obecnie wnętrza odbudowanej katedry jest znacznie piękniejsze niż w 1939 r.



Fragment odbudowanej katedry poznańskiej.

Redukcja sił zbrojnych

WIELKIM kłamstwem nazwał londyński tygodnik „The New Statesman and Nation” politykę mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia. W numerze z dnia 12 maja tygodnik ów pisał: „Wielkie Kłamstwo Rozbrojenie zostało ostatecznie przy gwoźdzone. Rosjanie, którym rozbrojenie zapewnia większe korzyści polityczne i gospodarcze aniżeli Zachodowi — przedstawili rozsądny i praktyczny plan poważnej redukcji zbrojeń klasycznych. Zachód z miejsca odrzucił te propozycje. Oto w dwóch zdaniach historia ostatniej sesji (podko misji rozbrojeniowej ONZ)”. Amerykańskie czasopismo naukowe „Bulletin of Atomic Scientists” pisało niedawno wprost: „Stwierdzić należy, że w dn. 10 maja 1955 roku Związek Radziecki przyjął szereg propozycji rozbrojeniowych, wysuniętych w poprzednich latach przez mocarstwa zachodnie... Niektóre z tych propozycji były ważne i sięgające daleko w przyszłość. W dniu 6 września 1955 roku Stany Zjednoczone wyczołgały w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ swe poparcie dla tych propozycji”.

Wielkie kłamstwo nazwał londyński tygodnik „The New Statesman and Nation” politykę mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia. W numerze z dnia 12 maja tygodnik ów pisał: „Wielkie Kłamstwo Rozbrojenie zostało ostatecznie przy gwoźdzone. Rosjanie, którym rozbrojenie zapewnia większe korzyści polityczne i gospodarcze aniżeli Zachodowi — przedstawili rozsądny i praktyczny plan poważnej redukcji zbrojeń klasycznych. Zachód z miejsca odrzucił te propozycje. Oto w dwóch zdaniach historia ostatniej sesji (podko misji rozbrojeniowej ONZ)”. Amerykańskie czasopismo naukowe „Bulletin of Atomic Scientists” pisało niedawno wprost: „Stwierdzić należy, że w dn. 10 maja 1955 roku Związek Radziecki przyjął szereg propozycji rozbrojeniowych, wysuniętych w poprzednich latach przez mocarstwa zachodnie... Niektóre z tych propozycji były ważne i sięgające daleko w przyszłość. W dniu 6 września 1955 roku Stany Zjednoczone wyczołgały w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ swe poparcie dla tych propozycji”.

„Prawda” z dn. 2 lipca opublikowała rezolucję KC Komunistycznej Partii ZSRR, zatytułowaną: „Związek Radziecki przezwyciężył kult jednostki i jego konsekwencje”. Rezolucja ta składa się z czterech punktów: 1) — I-szy punkt wskazuje na fakt, że wrogowie komunizmu i socjalizmu położyli główny nacisk na błędy ujawnione w toku XX Zjazdu, starając się tym odwrócić uwagę klasy robotniczej i jej partii od niezwykle ważnych spraw dyskusowanych na tym kongresie i które otwierają drogę dla nowych sukcesów sprawy pokoju, socjalizmu i jedności klasy robotniczej. Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego zdawała sobie jasno sprawę z tego, że ujawniając prawdę o błędach Stalina spowoduje przejściowe trudności, ale równocześnie wiodła, że stanowisko jej, odpowiadające prawdziwym interesom klasy robotniczej da pozytywne rezultaty. Kierowniczo kolegałne, wzmożenie demokracji socjalistycznej, wzmożona działalność milio-

Rezolucja K.C. Komunistycznej Partii Z.S.R.R. w sprawie kultu Stalina

„Prawda” z dn. 2 lipca opublikowała rezolucję KC Komunistycznej Partii ZSRR, zatytułowaną: „Związek Radziecki przezwyciężył kult jednostki i jego konsekwencje”. Rezolucja ta składa się z czterech punktów: 1) — I-szy punkt wskazuje na fakt, że wrogowie komunizmu i socjalizmu położyli główny nacisk na błędy ujawnione w toku XX Zjazdu, starając się tym odwrócić uwagę klasy robotniczej i jej partii od niezwykle ważnych spraw dyskusowanych na tym kongresie i które otwierają drogę dla nowych sukcesów sprawy pokoju, socjalizmu i jedności klasy robotniczej. Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego zdawała sobie jasno sprawę z tego, że ujawniając prawdę o błędach Stalina spowoduje przejściowe trudności, ale równocześnie wiodła, że stanowisko jej, odpowiadające prawdziwym interesom klasy robotniczej da pozytywne rezultaty. Kierowniczo kolegałne, wzmożenie demokracji socjalistycznej, wzmożona działalność milio-

„Stwierdzić należy, że w dn. 10 maja 1955 roku Związek Radziecki przyjął szereg propozycji rozbrojeniowych, wysuniętych w poprzednich latach przez mocarstwa zachodnie... Niektóre z tych propozycji były ważne i sięgające daleko w przyszłość. W dniu 6 września 1955 roku Stany Zjednoczone wyczołgały w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ swe poparcie dla tych propozycji”.

Jak widzimy, opinie organu amerykańskich uczonych atomowych i brytyjskiego tygodnika pokrywają się całkowicie. Nic dziwnego, że postawa mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia wydaje się wielu pismom zachodnim co najmniej „ambarasująca”.

Rzecz stała się jeszcze bardziej ambarasująca za chwilę, kiedy Związek Radziecki postanowił przeprowadzić jednostronną redukcję sił zbrojnych, nie czekając na decyzje innych mocarstw w tej sprawie. Wraz z poprzednio przeprowadzoną redukcją, oznacza to zmniejszenie radzieckich sił zbrojnych o ponad 1.800.000 żołnierzy.

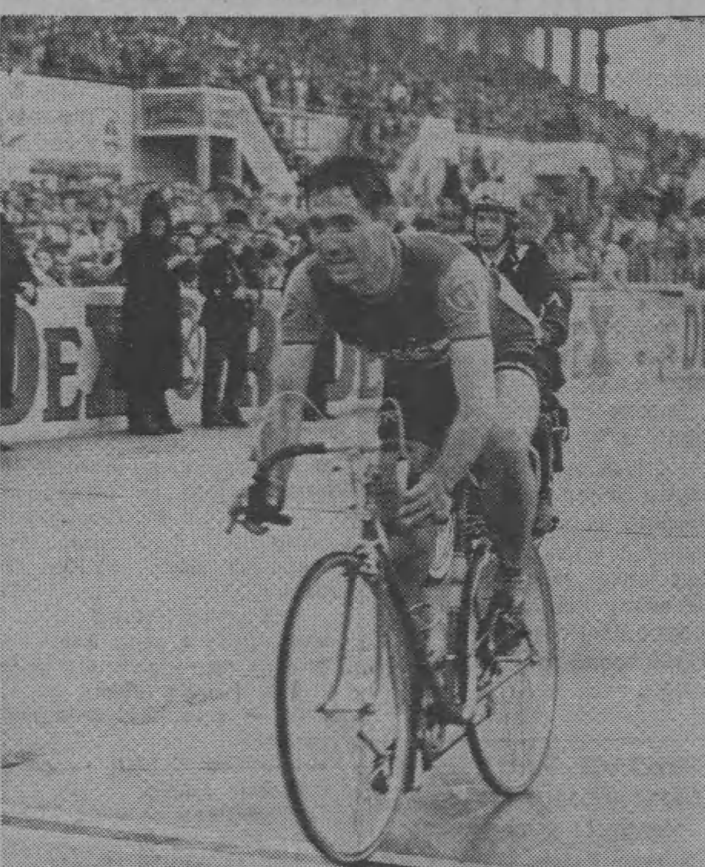
„Stwierdzić należy, że w dn. 10 maja 1955 roku Związek Radziecki przyjął szereg propozycji rozbrojeniowych, wysuniętych w poprzednich latach przez mocarstwa zachodnie... Niektóre z tych propozycji były ważne i sięgające daleko w przyszłość. W dniu 6 września 1955 roku Stany Zjednoczone wyczołgały w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ swe poparcie dla tych propozycji”.

Jak widzimy, opinie organu amerykańskich uczonych atomowych i brytyjskiego tygodnika pokrywają się całkowicie. Nic dziwnego, że postawa mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia wydaje się wielu pismom zachodnim co najmniej „ambarasująca”.

Rzecz stała się jeszcze bardziej ambarasująca za chwilę, kiedy Związek Radziecki postanowił przeprowadzić jednostronną redukcję sił zbrojnych, nie czekając na decyzje innych mocarstw w tej sprawie. Wraz z poprzednio przeprowadzoną redukcją, oznacza to zmniejszenie radzieckich sił zbrojnych o ponad 1.800.000 żołnierzy.

KACIK SPORTOWY

KOLARSKIE MISTRZOSTWA FRANCJI NA SZOSIE



Na autodromie w Monthlery odbyły się w ub. niedzielę kolarskie mistrzostwa na szosie. Bernard Gauthier, który zwyciężył już w wyścigu Bordeaux - Paryż i tym razem zdobył pierwsze miejsce. — Na zdjęciu: Mistrz Francji na szosie w chwili dotarcia do mety. (Ph. E. M.)

C.W.K.S. Warszawa zdobywca Pucharu Polski

O CZEKIWANY w Polsce z dużym zainteresowaniem finałowy mecz piłkarski o Puchar Polski, kończący serię rozgrywek rozpoczętą w wrześniu 1955 r. przez około 5000 ze sportów, przyniósł w sobotę 23 ub. m. na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie zwycięstwo drużyny CWKS Warszawa (dobrze znaną na Wychoździe) nad Górnikiem Zabrze w stosunku 3:0 (0:0).

Wielki Puchar pozostał i na następny rok w Warszawie. Na jego frontowej stronie wygrawerowana zostanie nazwa kolejącego, piątego już zdobywcy. Oto kolejni zwycięzcy Pucharu Polski: Unia (Ruch) Chorzów 1951, Kolejarz (Polonia) W-wa 1952, Gwardia Warszawa 1953-54, CWKS Warszawa 1954-55, CWKS Warszawa 1955-56.

Drużyny grały w następującym składzie: CWKS: Szymkowiak; Ma-shelli, Grzybowski, Woźniak; Brychczy, Kempny, Kowal i Ciupa.

GÓRNIK: Machnik; Zimmermann, Franosz, Hajduk; Nowara, Olejnik; Szałeki, Fojcik, (Gawlik), Jankowski, Wiśniewski i Czech.

BRAMKI: 56 min. Kowal, 58 min. Brychczy, 70 min. Strzykowski (karny). Sędziował Mytnik z Krakowa, Widzów ok. 20.000.

Piłkarze CWKS zdobyli więc Puchar Polski po raz drugi i

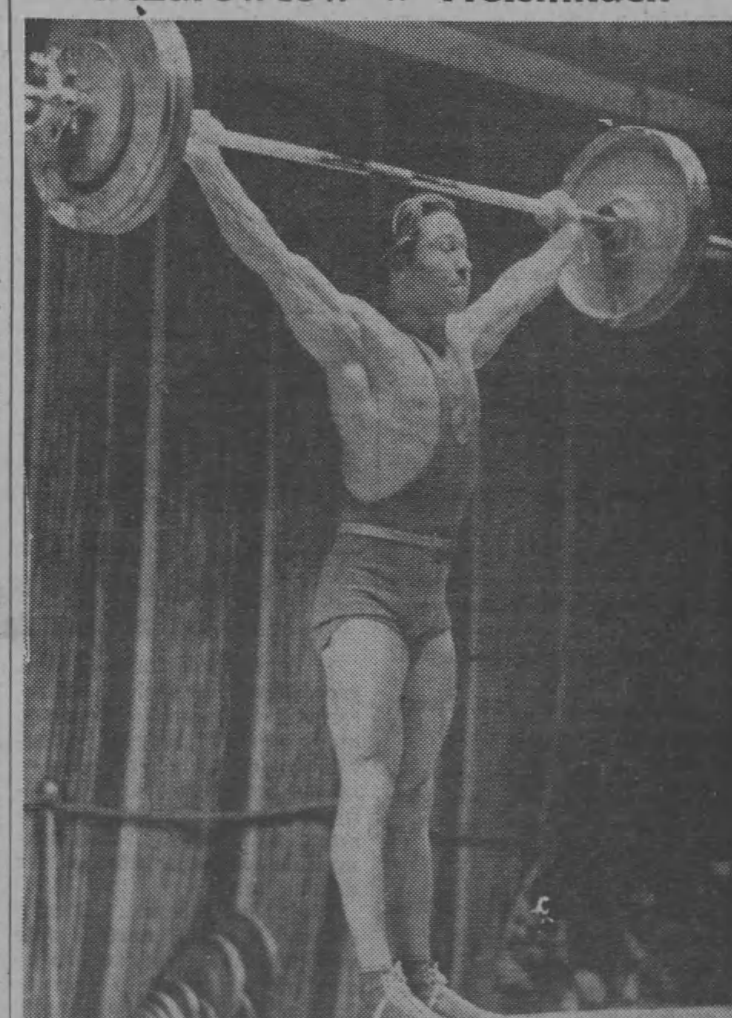
MISTRZOSTWA EUROPY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W Helsinkach odbyły się mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Mistrzostwa zakończyły się sukcesem ciężarowców ZSRR. Z Polaków największy sukces odniósł Beck, który w wadze średniej zdobył wice-mistrzostwo Europy.

Natomiast Zieliński zajął w wadze piórkowej III-cie miejsce, ustanawiając wynikiem 325 kg rekord Polski w trójboju.

W walkach najlepszych ciężarowców wagi lekkiej. Reprezentanci Polski Czepulkowski zajął piąte miejsce z wynikiem 340 kg (110, 100, 130). Czepulkowski spalił mistrzostwo dojs i we wszystkich bojach wyniki osiągnął jedynie w pierwszych dojsiach.

Z europejskich mistrzostw ciężarowców w Helsinkach



Na zdjęciu: Zawodnik radziecki Kostilew, który pobit rekord świata w rwanii podwyższając wynik z 123 do 125 kg. (ADP)

REKORD POLSKI W TRÓJSKOKU

1-go bm. odbyły się w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne organizowane przez zrzeszenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Vorwetz” z udziałem lekkoatletów CWKS (Polska) i UDA (Czechy).

Podczas zawodów duży sukces odniósł w trójskoku Polak Malcherzyk, zajmując pierwsze miejsce: 15 m. 49 cm. Wynikiem tym ustanowił on rekord Polski.

MIEDZYNARODOWY MECZ ŻUŻLOWY

STALINOGRÓD — PRAGA

Międzynarodowy mecz żużlowy „Gwardia” (Stalino-gród) — „Ruda Hvezda” (Praga) zakończył się 30 ub. m. zwycięstwem Gwardzistów 42:30. Najwięcej punktów dla Polski zdobyli: Malinowski — 12, Spya i Bochin — po 11; dla „Rudej Hvezdy” Janiczek — 8 i Machacz, 7.

POLSKA — C.S.R. W PIŁCE RĘCZNEJ

Rozegrany 1 bm. w Stalino-grodzie międzypaństwowy mecz piłki ręcznej mężczyzn Polska — CSR przyniósł za-służone zwycięstwo reprezentantom Polski 7:3 (4:2).

Stefan Wronski

Za 1000 franków zegarek ten będzie twój

Dokonał wyboru w pełnym zaufaniu. Po raz pierwszy masz możliwość wybrania zegarka wielkiej klasy o opatentowanym systemie „PARE-CHOCS”, nadającym mu niezwykłą wytrzymałość.

№ 516 — Zegarek męski, wyjątkowa okazja, ankiery na 17 rubinach. Nie przepuszcza wody, mechanizm niezwykle precyzyjny. Zapatrzony w luksusową bransoletę ze skóry krokodylowej podszycie skórą. Cena 1000 franków przy odbiorze i 5 rat po 1800 fr. miesięcznie.

№ 517 — Zegarek damski, o wyjątkowej zewnętrznej złotej, wielkiej klasy. Ostatni model ANTYMAGNETYCZNY, zapatrzony w system „PARE CHOCS”, ankiery na 17 rubinach. Nie przepuszcza wody. Bransoletka ze złota „plaques”. Cena 1000 fr. przy odbiorze i 5 rat po 1800 franków miesięcznie.

№ 518 — Ten sam model, kształt okrągły. Zegarek bardzo elegancki. Całkowicie hermetyczny. Cena: 1000 franków przy odbiorze i 5 rat po 1800 franków miesięcznie.

CHRONOGRAF N. 535 — wielkiej klasy, mechanizm szwajcarski, tylna część ze stali nierdzewnej, koperta ze złota „plaques” 20 mikronów. Pozwała na obliczanie szybkości do 1000 km. na godz.

Zapatrzony w licznik obrotów i dwa przwiski. Luksusowa bransoletka. Cena: 3000 franków przy odbiorze i 6 rat po 3000 fr. miesięcznie.

UWAGA! Nasz system udzielania kredytów jest wyjątkowo korzystny i całkowicie dyskretny. Nasze zegarki są w doskonałym gatunku, co okazuje się w użyciu (w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze!).

Prześlij zamówienie jeszcze dzisiaj, powołując się na ogłoszenie nr. 535, które ukazało się w twojej gazecie. Wypełnij i wytnij poniższe

Zamawiam zegarek № Wpłacę fr. przy odbiorze resztę w miesięcznych ratach po NAZWISKO Imię Adres Data i podpis. Prześlij na poniższy adres:

SOCIÉTÉ D'HORLOGERIE DU DOUBS
106, RUE LAFAYETTE - PARIS - Métro: Poissonnière - Gare du Nord

Dzieci okręgu paryskiego wyjechały na kolonie letnie do Le Chevain i Onival

RANEK 30 czerwca wiał słoneczny i upalny, bez jednej chmurki na przeczystym błękitnym niebie, dopełniając swym letnim urokiem wielką radość dzieci udających się na miesięczny pobyt do ośrodków kolonijnych zorganizowanych we Francji staniem Polskiego Czerwonego Krzyża.

(REPORTAŻ WŁASNY „GAZETY DEMOKRATYCZNEJ“)

ni, że przyjemność było na nich spojrzeć.
9-letni **ALFRED JEST CHRZEŚNIKIEM BIERUTA**

Stanisław B. mówi, że chrześnym ojcem najmłodszego synka, 9-letniego Alfreda, tego właśnie co do Le Chevain dzisiaj wyjeżdża, był Bolesław Bierut.

— Gdy się nam siódmy syn urodził — tłumaczy — zwróciliśmy się do Prezydenta z prośbą, ażeby go za chrześniaka przyjął. Odpisał nam od razu, że się zgadza, że z przyjemnością przyjmuje zaproszenie.

A mały chrześniak Bolesława Bieruta prosi się i poważnie, widząc jak bardzo jest dumny, że to właśnie jego zrzepało w udziale to wyróżnienie.

Nie opodal wrót wejściowych Schroniska usiadła na krzeselku starsza kobieta, babcia S., co dwie wnuczki przywołała, ma twarz poara-

na głębokimi bruzdami i zmęczone, wyblakłe oczy. Bo też przyszło jej w tym życiu się napracować! Gdy opowiada jak to w r. 1922 z Polski do Francji za pracą i chlebem przyjechała i jak tutaj harowała po różnych fermach, dziwić się nie można, że się tak przedwcześnie postarzała.

— Teraz wnuczki wychowują i polskiej mowy ich ucze, żeby o naszym ojczyźnie kraj pamiętały — mówi babcia S. patrząc z miłością na dwie miłutkie dziewczynki, 10-letnią Janię i 8-letnią Bernadę. — Tak bardzo się ciesze — dodaje — że im trochę zdrowia na kolonii przybędzie.

RADOŚĆ Z WYJAZDU ZASŁANIA ROZSTANIE

Gdy rozlega się apel na zbiórce, dzieci ustawiają się parami, rodzice znoszą walizki i bagaże. Padają jeszcze ostatnie upomnienia: „A żebym o szalik na szyję, jak będzie chłodno nie zapomnieć!... „A pani monitorki się słuchaj!... „Andrzej, ty o podwiejnie porcie proś, bo ani wczoraj ani dzisiaj z te-

go wzruszenia, że już wreszcie jedziesz, nic w ustach nie miałeś! — nawołuje jakiś ojciec.

Następują uściski i pocałunki, dziewczyna zajmuje szturmem dwa kremowe obszerne autokary, które zawiozą ją na kolonię polską.

Przez odchylone okna wiel-



Autokary ruszyły z wolna unosząc dzieci na piękne wakacje

NACZEJ JEST TERAZ W JAWORZNE

(KORESPONDENCJA TERENOWA)

CZYTAŁEM już kilkakrotnie w gazetach ukazujących się w języku polskim drobne wiadomości o Jaworznie (woj. krakowskie). Wobec tego, że pochodzę z tej miejscowości znam ją dobrze i dlatego chcę napisać jak tam było kiedyś, a jak jest dziś. Dawniej była to wieś bez żadnego przemysłu, mieszkali tam małorolni chłopcy. W miejscowości tej znajdowały się pokłady wę-

gla, ale niektóre szyby były zatopione lub zamurowane, jak szyb „Leopold”, „Edward”. Bieda panowała u Jaworzan: grunta mieli skarlawościami, piaszczyste, była najgorsza gleba, nie można było wyżyć. Ziemia nie była nie przynosiła. Każdy małorolny chłop musiał się nając do roboty na dworze za marną płacę, z której nie mógł wyżyć. Jaworzno miało cztery rodzaje ziemi, najgorszą, oczywiście, posiadali chłopcy.

WĘGIEL WYDOBYWANO JAK WODĘ ZE STUDNI

Wielki kopalni, w którym zamieszkiwał sezonowo. Po jego śmierci przybył tam jakiś baron, który — jeśli mnie pamięć nie myli — nazywał się Gradziński. On to zorganizował wydobycie węgla, który znajdował się pod powierzchnią na głębokości 3 metrów. Następnie udało mu się wybić szybki szybki 50-metrowe. Węgiel wydobywali robotnicy w taki sposób, jak się wydobywa woda ze studni. Z biegiem czasu wynaleziono kierał i przy pomocy konia wydobawało o wiele więcej węgla. Marne były płace robotników. Nędzny wiedli oni żywot.

O GÓRNIKACH NAWET NIE POMYŚLELI

— Jak już powiedziałem, ja pracowałem w kopalni „Rudolf Jacek”, która teraz nazywa się „Kościuszką”. W roku 1912 zostałem powołany do wojska. Gdy wojna się skończyła myśleliśmy, że sytuacja robotników zmieni się na lepsze. Zarabialiśmy co prawda miliony, ale mogliśmy za nie zakupić paczkę tytoniu czy kilo chleba. Sytuacja nasza pogarszała się jeszcze z każdym dniem. Nastąpiła masowa redukcja i nawet nie było to za co kupić kromki chleba. W końcu w 1930 r. tak jak tysiące rodaków wyjechałem do Francji po pracę i chleb.

A teraz inaczej jest w Jaworznie. Ta dawniej biedna i opuszczona wioska staje się miastem coraz bardziej uprzemysłowionym. Eksploatuje się nowe szyby kopalnie i unowocześnie, dzięki czemu pracownicy górniczy stają się coraz lepiej opłaceni. Powstają domy dla robotników w wszelkich wygodach. Dzisiaj Jaworzno jest nie do poznania.

głowe, ale niektóre szyby były zatopione lub zamurowane, jak szyb „Leopold”, „Edward”. Bieda panowała u Jaworzan: grunta mieli skarlawościami, piaszczyste, była najgorsza gleba, nie można było wyżyć. Ziemia nie była nie przynosiła. Każdy małorolny chłop musiał się nając do roboty na dworze za marną płacę, z której nie mógł wyżyć. Jaworzno miało cztery rodzaje ziemi, najgorszą, oczywiście, posiadali chłopcy.

Bezpieczeństwa przy pracy nie było żadnego. Pamiętam jak starszy palacz uprzedzał, że istnieje groźba wybuchu i że należy podjąć środki bezpieczeństwa. Dyrekcja nie wzięła tego ostrzeżenia pod uwagę. I oto pewnego dnia, piec eksplodował powodując 7 ofiar, dwóch górników poniosło śmierć. Było to w południe, dlatego ofiar było mniej.

Tego samego roku 24-go grudnia o 12-ej w nocy, gdy mieszkańcy Jaworzna byli na Pastercy, rozległ się nagły głos syreny alarmowej: to paliło się w drugiej z kolei kopalni, na szczęście nie było ofiar ze względu na porę.

O GÓRNIKACH NAWET NIE POMYŚLELI

— Jak już powiedziałem, ja pracowałem w kopalni „Rudolf Jacek”, która teraz nazywa się „Kościuszką”. W roku 1912 zostałem powołany do wojska. Gdy wojna się skończyła myśleliśmy, że sytuacja robotników zmieni się na lepsze. Zarabialiśmy co prawda miliony, ale mogliśmy za nie zakupić paczkę tytoniu czy kilo chleba. Sytuacja nasza pogarszała się jeszcze z każdym dniem. Nastąpiła masowa redukcja i nawet nie było to za co kupić kromki chleba. W końcu w 1930 r. tak jak tysiące rodaków wyjechałem do Francji po pracę i chleb.

A teraz inaczej jest w Jaworznie. Ta dawniej biedna i opuszczona wioska staje się miastem coraz bardziej uprzemysłowionym. Eksploatuje się nowe szyby kopalnie i unowocześnie, dzięki czemu pracownicy górniczy stają się coraz lepiej opłaceni. Powstają domy dla robotników w wszelkich wygodach. Dzisiaj Jaworzno jest nie do poznania.

ROBOTNIK ZGINĄŁ TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ W PODZIEMNYM KANALE ST. QUENTIN

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca p. Francois Richet, 54 lata, ojciec kilkorga dzieci spadł z holownika do kanału podziemnego w St. Quentin (Aisne) p. Richet przygnięciony między barak a ścianą kanału szybko został wydobyty przez swych towarzyszy pracy. Przewieziony do szpitala niefortunnie zmarł od odniesionych ran.

Wieczory filmu polskiego

Mazingarbe (P. de C.)
Sekcja syndykalna CGT Brebis i 2-ki organizuje wielki seans filmu polskiego w piątek 6 lipca o godz. 20,30 w sali kina „CASINO”.

W programie film w kolorach „PODHALE”, film dokumentalny i aktualności z Polski.

Wszystkich Polaków i Polki serdecznie zaprasza — Zarząd Sekcji syndykalnej w Mazingarbe Wstęp wolny.

St. Denis (Seine)
Stow. Obrony Granic nad Odrą i Nysą organizuje w sobotę 7-go lipca o godz. 20-jej 30 w Sali „Theatre Municipal” w St. Denis — Wielki wieczór filmu polskiego.

W programie „BŁEKITNY KRZYŻ”, „JANOSIK” i Aktualności z Polski.

Wszystkich Polaków i Polki serdecznie zaprasza — Zarząd Sekcji syndykalnej w Mazingarbe Wstęp wolny.

Abson (Nord)
Sekcja syndykalna w Abson organizuje wielki wieczór filmu polskiego w dniu 10 lipca o godz. 20,30 na sali kina „Salle

Rouvroy-Neumea (P.-de-C.)
GÓRNICZY DARZĄ LEKARZA KASY CHORYCH CAŁKOWITYM ZAUFANIEM

(Korespondencja teren.)
Górnicy zarówno Francuzi jak i Polacy w Rouvroy bardzo są zadowoleni ze swego lekarza p. Pidoux urzędującego w Kasie Chorych. Dowiedziawszy się, że Dr. Pidoux ma zostać usunięty z Kasy, zaprotowali, podpisując listy petycyjne.

Lekarz ten w 1940 roku, po powrocie z frontu wrócił do swej pracy zawodowej a w 1946 r. został wybrany na mera miasta Rouvroy-Neumea.

Ludność darzy p. Pidoux całkowitym zaufaniem i jako lekarza i jako mera.

Algrange (Moselle)
Stary miejscowości Algrange, w wieku począwszy od 70 lat mogą wziąć udział w bankiecie urządzonym przez zarząd miejski z okazji Święta Narodowego 14 lipca. Zapisz się w merostwie do 5 lipca.

BIBLIOTEKA POLSKA w MONTRAMBERT (Loire)
Cite B Nr. 18 (u Sibory) czynna jest w każdy wtorek od godziny 14-jej do 18-jej

Presse Editions 8, rue de Montyon, Paris IX Dr. BOUREL MARGUERITE

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimeries Parisiennes Reunies 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris 9 R. SEGUIN, Directeur général



Grupa dzieci na chwilę przed odjazdem

WYCIECZKA DO POLSKI

(Dokończenie ze str. 1-jej)
Auchel wyruszył z całą rodziną: żoną, która jest pochodzenia polskiego i dwójkiem małych dzieci, 6-letnim Michélem i 20-miesięczną Annie.

— Byłem już w Polsce 6 lat temu — opowiedział p. Lecomte — i zaprzęgam ponownie pojechać. Spędzę tam najlepszy urlop, a żona zobaczy matkę, za którą tęskni.

Jeszcze ostatnia wymiana zdań z odprowadzającymi (część tych ostatnich zapisana jest do następnych dwóch wycieczek), jeszcze krótkie pożegnania i wykrzykniki i pociąg rusza powoli, unosząc 60 osób, których wielkiego wzruszenia i głębokiej radości nie podobna przełać na papier.

P. B.

DELEGACI FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ WRÓCIŁI Z MOSKWY
Etienne Fajon, Waldeck Rochet i Marcel Servin, członkowie delegacji Francuskiej Partii Komunistycznej, którzy udali się do Moskwy, celem odbycia rozmów z przywódcami Partii Komunistycznej ZSRR, wrócili w poniedziałek do Paryża.

Na lotnisku w Orly powitał ich m. in. ambasador ZSRR w aryzu Sergiusz Winogradow.

GRUPA ZWIĄZKOWCÓW Z FRANCJI I Z LUKSEMBURGA PRZYBYŁA DO POLSKI
ZA zaproszeniem Centralnej Rady Związków Zawodowych przybyła 1 bm. do Warszawy 27-osobowa delegacja związkowców francuskich z sekretarzem generalnym Zw. Zaw. Metalowców, Beaumont na czele.

Tego samego dnia na zaproszenie Zw. Zaw. Górników, przybyła do Polski 5-osobowa delegacja związkowców — górników Luksemburga z sekretarzem generalnym Federacji Wolnych Związków Zaw. Luksemburga, Grandgenet na czele.

W czasie 2-tygodniowego pobytu w Polsce związkowcy z Francji i Luksemburga zwiedzą szereg zakładów produkcyjnych, zapoznając się z życiem i pracą polskich robotników oraz z działalnością polskich związków zawodowych.

mi zamorskich, przepaści nie nawisła która by stała na przeszkodzie w utworzeniu Unii Francuskiej, mogącej istnieć wyłącznie na zasadach dobrowolnego przystąpienia i braterstwa ludów. Szybkie rozwiązanie jest także niezbędne aby uniknąć osłabienia naszej pozycji na świecie a przede wszystkim w Europie w obliczu Niemiec, które ubrają się i stają się dzień w dzień silniejsze ekonomicznie i wojskowo.

„Nie należy poszukiwać rozwiązania wojskowego lecz rozwiązania politycznego”.

Już w pół godziny przed okrośloną godziną do Schroniska PCK w Levallois — punktu zbornego działawy wyjeżdżającej do Onival (Somme) i Le Chevain (Sarthe) — napywać zaczęli z różnych stron okręgu paryskiego ojcowie, mamy, a nierzadko również babcie lub ciotce, prowadząc chłopców i dziewczynki. Zaroiło się wkrótce na dziedzińcu od płotów i ciemnych główek, zabrzmiał chór radosnych głosików. Te dzieci, które na kolonie polskie jechały po raz wtóry albo więcej, objaśniały trochę o nieśmielonym, młodszym towarzyszom, jakie się tam organizuje pyszne wycieczki, jakie gry i zabawy, jakich się piosenek i wierszyków uczy. Dorosli chwaliли sobie troskliwą opiekę, pożywną i obfita kuchnię, dzięki której ich pociechom na wadze przybywa, rumieńce kwitną na policzkach.

— Mój Jasiu takiego zapasu zdrowia nabrał w Le Chevain zeszłego roku — opowiadała kobieta w popielatym sweterku, głoszącą lniącą czuprynę obok stojącego chłopca — że przez całą zimę ani razu mi się nie przeziębił.

Obok Maria D. z Corbeil Essonnes mlekiem z butelki poi swą najmłodszą co właśnie 18 miesięcy skończyła. Na rękę ją przywołała, ażeby 10-letnią Irenkę odprowadzić.

PROMIENNY UŚMIECH IRENKI
— Pij aniołku — mówi do małej matka — bo się zaraz z siostrą będziesz żegnać. A na drugi turnus, za

mięsiąc naszego Michasia będziemy odwodzić.

Maria D. co rok na kolonię polskie wysyła dwoje starszych, a gdy o tym opowiada, okrągła buzia Irenki rozjaśnia się promiennym uśmiechem.

Koleżanka Irenki, Jacqueline D. z Bondouff (S. et O.) ma lat 8 i niezwykle poważny wyraz błękitnych jak chaber oczu. Matka jej opowiada, że mała jest taka od chwili gdy zmarł ojciec. Ten ostatni wracając dwa lata temu z fabryki do domu rowerem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na drodze i poniósł śmierć na miejscu. Żona została sama z 6-letnią wteży Jacqueline i o 3 lata młodszą Anią.

— Na kolonii polskiej, gdzie wychowawcy starają się każde dziecko rozerwać i zabawić, zapomina Jacqueline trochę o tym nieszczęściu co na nas spadło — mówi wdowa, ocierając łzy jak groch wielkie, które same spływają po policzkach. — Ja w domu nie mogę o rozrywkach dla niej myśleć kiedy od świtu do zmroku przy kartoflach albo przy zrywaniu groszku robie, żeby tylko jakiś dzieci nakarmić i przydzielić...

W tłumie rodziców wyróżnia się swym wysokim wzrostem Stanisław B., robotnik rolny z Plessis le Comte (S. et O.), który przyjechał 2-ch synów odprowadzić.

— Mam ich siedmiu chłopaków — opowiada — najstarszemu już na 22 rok idzie. Dwóch najmłodszych, Alfred i Emil do Le Chevain jadą, a Ryszarda na wakacje do Polski zapisałem. Tak się w zeszłym roku na kolonii polskiej moi chłopcy poprawili, tacy wrócili opaleni i rozradawa-

PO ZAJSCIACH POZNANSKICH

(Dokończenie ze str. 1-jej)
li pamięć ofiar prowokacji. Następnie przemawiali liczni mówcy — wszyscy potępiłi Inspiratorów zająć poznańskich.

UCZESTNICZY zebrania wystosowali list do zarządu ZISPO, stwierdzając m. in.:

„Z wiekiem bólem przeżywalimy fakty poznańskie, sprokowane przez agenty i wrogie naszemu ustrojowi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że prowokatorzy chcieli dla rozbicia naszej jedności w perfidny sposób wykorzystać okres twórczej ogólnonarodowej debaty, jaka trwa po 20-tych zjeździe KPZR.

W obliczu wypadków poznańskich zarząd zakładów im. 1-go Maja w Łodzi pragnie dać wyraz głębokiej solidarności z polityką naszej Partii i rządu ludowego.

Nie pozwolimy prowokatorom rozbijać jedności klasy robotniczej.

Swój protest i oburzenie

Burze

(Dokończenie ze str. 1-jej)
drogę. Na szczyście La Gineste, grad wielkości jaj gołębiich uszkodził tłumiki stacjonujących samochodów, pokrył ziemię wodą na wysokości 20 cm. W okolicy Martignes komunikacja została przerwana.

Piwnice zalane w Nicei
Gwałtowna burza nawiedziła w poniedziałek rano również i Niceę. W ciągu półtora godziny spadło 26 milimetrów wody, czyli trzecia część opadów jakiego zanotowano w lipcu 1953 roku.

W kilka minut po burzy, szereg piwnic znalazło się pod wodą. Wydaje się, że nie zostaną one przywrócone do normalnego stanu przed upływem co najmniej 3 lub 4 dni.

Piorun wpadł przez drzwi do kafejki w Poitiers
Podezas burzy, która w ub. sobotę nawiedziła Poitiers, „ognista kula” — stwierdzają świadkowie — wpadła przez otwarte drzwi do kafejki i wydosła się drzwiami sąsiedniego sklepu spożywczego.

KONGRES REPUBLIKANSKICH OFICERÓW I PODOFICERÓW REZERWY

W Paryżu miał miejsce Kongres Republikańskich Oficerów i Podoficerów Rezerwy, który wyraził „niepokój republikańskich kadr rezerwy w obliczu przedłużającej się wojny w Algierze”. W wyniku Kongresu została przyjęta jednoznacznie rezolucja która stwierdza m. in.:

Wojna w Algierze... „demoralizuje i dzieli naród, sieje w rodzinach żalobę, żubozęgo spodarke narodowa i zagraża instytucjom republikańskim”.

Szybkie rozwiązanie jest niezbędne aby nie dopuścić do powstania przepaści między Francją a przyjaznymi ludami

Stowarzyszenie Przyjaźni Francusko-Polskiej z dep. Nord i Pas-de-Calais

organizuje z okazji

ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI

w niedzielę 22 lipca br.

nad jeziorem w Blache-St.-Vaast tradycyjną

MAJÓWKĘ

z bogatym programem artystycznym

Zapraszamy wszystkich Polaków i Francuzów na to święto, które odbędzie się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Stow. Przyjaźni Francusko-Polskiej dep. Nord i Pas-de-Calais

Stach z Pas-de-Calais

Angres (P. de C.)

NA SZYBIE 6 — GÓRNIK ZOSTAŁ PRZYGNIECIONY PRZEZ LOKOMOTYWĘ

Na szybie 6 w Angres lokomotywa, przy której zatrudniony był robotnik Gustave Rose zepsuła się. Rose z kilku swymi kolegami próbował ją popchnąć. W pewnej chwili Rose znalazł się między maszyną i ścianą, między którymi odległość wynosiła 18 cm. zamiast przepisowych — 60. Rose został

przynieciony przez lokomotywę. Odnosił on liczne kontuzje.

Nie widział sensu życia po śmierci swego ukochanego dziecka

Zrozpaczony nagłą śmiercią swojej córki, zmarłej półtora miesiąca temu w Nicel, p. Françoise Beal, emeryt kolejowy (SNCF) zam. w Lyonie przy 3. rue Romarin, wystraszony z rewolweru zabił swoją żonę, następnie popełnił samobójstwo.

TRAGICZNIE SKOŃCZYŁA SIĘ ZABAWA W „BOKSERÓW”

Zabawiając się w „boksersów” w dużej izbie na fermie w Moul, niedaleko Caen (Calvados), Louis F... lat 17, otrzymał uderzenie pięścią od swego towarzysza gry, Georges L... lat 16. Natychmiast potem Louis zbladł i nie wymówił słowa, opadł martwy na ziemię.

Zarządzono sekcję zwłok.

CZYTAJ I ROZPOWSZECZNIJ „GAZETĘ DEMOKRATYCZNĄ”

7, Route de Magny — Metz